

Jedno rondo przytka stolicę regionu?

KOMUNIKACJA || Niedawny paraliż Zatorza w Olsztynie pokazał, że drogi to system naczyń połączonych. Wystarczy jedno słabe ogniwo, by puścił cały łańcuch. A na ruch w mieście trzeba też patrzeć przez pryzmat tego, co dzieje się na drogach wokół Olsztyna.

Czy kierowców w Olsztynie czeka wkrótce armagedon? Może nie aż tak, jak ostatnio po włączeniu sygnalizacji na rondzie Bema, kiedy zakorkowało się całe Zatorze i kierowcy stali w długim korku w Lesie Miejskim, ale trzeba będzie mocno zacisnąć zęby i uzbroić w dużą cierpliwość. Niebawem ruszy bowiem budowa ronda na drodze nr 51 koło Dywit. Ma usprawnić ruch na skrzyżowaniu z drogami lokalnymi: na Kieźliny i do powstającego za Wadągiem dużego osiedla. Ma tam mieszkać ok. 3 tys osób. Pierwsze budynki już stoją.

We wrześniu ubiegłego roku olsztyński oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę na projekt budowlany i wykonawczy ronda, które przygotuje firma DROMOS.

— Obecnie trwają prace projektowe. Uzgodniliśmy już koncepcję układu drogowego. Teraz projektant projektuje odwodnienie ronda, oświetlenie i przebudowę kolizji z urządzeniami i sieciami w obrębie inwestycji — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Prace projektowe powinny zakończyć się w grudniu tego roku. Przetarg na roboty budowlane GDDKiA panuje ogłoszono w pierwszym 2020 r. Inwestycja, powinna się zakończyć w 2021 roku. Szacunkowy koszt prac to ok. 5,5 mln zł., połowę kwoty ma wyłożyć GDDKiA, druga połowę gmina Dywity i deweloper, który buduje osiedle mieszkaniowe. Początkowo koszt inwestycji miał być niższy o ok. milion złotych, ale zakres prac zwiększył się o oświetlenie pomiędzy rondem a wyspą



Fot. Andrzej Mielnicki (2)

Rondo ma usprawnić ruch na skrzyżowaniu drogi 51 z drogami lokalnymi

kanalizującą ruch na przebudowanym wcześniej odcinku oraz fragment kanalizacji deszczowej odprowadzającej wodę do rzeki Wadąg.

Rondo ma usprawnić ruch, poprawić płynność przejazdu. Czy rzeczywiście tak będzie, bo każde rondo oznacza przecież spowolnienie ruchu?

— Rondo nie będzie generowało korków, pozwoli natomiast na sprawne włączenie do DK 51 ruchu z cmentarza i Kieźliny z jednej strony i z osiedla Sterowców z drugiej, nie wymuszając zatrzymywania ruchu na drodze krajowej i poprawiając bezpieczeństwo kierowców oraz pieszych i ro-

werzystów — zapewnia Karol Głębocki

Według rzecznika rondo będzie też jednym z elementów uspokojenia ruchu na odcinku Dywity — granica Olsztyna.

— Jest to długi, prosty odcinek, na którym kierowcy mają tendencję do rozwijania nadmiernych prędkości, stwarza-

jąc zagrożenie zwłaszcza dla osób przekraczających jezdnię drogi krajowej — tłumaczy Karol Głębocki. — Dodatkowo powstaną kolejne przejścia, chodniki i zatoka autobusowa.

Rondo, które ma powstać, będzie rondem o jednym pasie ruchu.

Dlaczego nie będzie ich więcej?

— Bo droga ma tu po jednym pasie ruchu w każdym kierunku — odpowiadają drogowcy.

Ktoś powie, co tam rondo koło Dywit, kogo to w Olsztynie obchodzi? I tu jest wielkim błędzie, bo powinno. DK 51 to jedna z najbardziej ruchliwych dróg w regionie. Według przeprowadzonego cztery lata temu pomiaru ruchu średni dobowy ruch na drodze między Olsztynem a Dobrym Miastem wynosił 9148 pojazdów. Pomiar był wykonywany w Cerkiewniku i trwał rok.

Ale już według pomiaru, który na drodze 51 w Dywitach (pomiędzy ul. Grzybową a Barczewskiego) na zlecenie Urzędu Gminy w Dywitach wykonała specjalistyczna firma, ruch aut na tej drodze jest dużo większy i wynosi 21 271 pojazdów na dobę.

I codziennie ta fala samochodów wlewa się do miasta, jak też wylewa z niego. Nie trzeba jasnowidza, żeby przewidzieć, że budowa ronda znacznie utrudni ruch w tym miejscu. Wystarczy tylko wspomnieć, co się działo, kiedy budowano tu ścieżkę rowerowo-pieszą wzdłuż drogi 51. Kierowcy będą szukali alternatywy, żeby nie stać w korkach i wielu pojedzie drogą przez Różnowo i Słupy. To oznacza, że już dziś trzeba się szykować na zwiększony ruch na ulicy Jagiellońskiej, a tu wą-

Według pomiaru, który na drodze 51 w Dywitach zlecił Urząd Gminy, ruch aut na tej drodze wynosi

21 271

pojazdów
na dobę

skim gardłem może stać się skrzyżowanie z aleją Sybiraków. I trzeba się na to przygotować.

Oczywiście nie byłoby tego problemu, gdyby była północna nitka obwodnicy Olsztyna, ale jak na razie nie ma na nią ani pieniędzy, ani nawet wiadomo, jak miałyby biec nowa droga. Wiadomo, że projekt budowy północnej części obwodnicy Olsztyna nie zostanie wpisany na listę inwestycji do realizacji z Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023. A także to, że rząd nie sfinansuje przygotowania dokumentacji projektowej tej inwestycji.

W 2015 roku GDDKiA zawarła porozumienie z prezydentem Olsztyna w sprawie wytyczenia korytarza, którym miałyby pobiec droga (chodziło o wykonanie studium korytarzowego oraz studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego). Niedawno prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz zadeklarował przeznaczenie z budżetu miasta 2 mln zł na te prace. Wsparcie finansowe zadekowała także gmina Dywity.

ANDRZEJ MIELNICKI

Samarytanin znad Jeziora Gąsiorowskiego

ŁUDZIE || 24 maja minęła 15. rocznica śmierci ks. Jana Suwały, rzeźbiarza, który w miejscowości Gąsiorowo utworzył unikalną w skali województwa galerię rzeźby sakralnej. W drzwiach domu, gdzie mieszkał, wita mnie Genowefa Trzcińska, kiedyś gospodyni księdza Jana.

Gąsiorowo (gm. Purda) otoczona lasami wieś nad leżącym w dolinie Jezioro Gąsiorowskim na Mazurach. Dwieście metrów bliżej, przy szosie do Olsztyna leży kamień graniczny pomiędzy Mazurami a Warmią. W centrum wioski kamień z tablicą pamiątkową z informacjami o historii wsi. W Gąsiorowie mieszka kilka rodzin mazurskich i warmińskich. Jednym z tutajszych Warmiaków jest Gerhard Langer. Jako ostatni opuścił leżącą pięć kilometrów w kierunku Olsztyna wieś Grabowo, z której został tylko leśny cmentarzyk. Pan Langer wybudował obok domu niewielką fontannę z młynem, który przypomina mu ojcowski, znad rzeczki Nerwik.

W drzwiach domu, gdzie mieszkał ks. Jan Suwała wita mnie Genowefa Trzcińska, kiedyś gospodyni księdza Jana. Pokazuje jego spuściznę, galerię rzeźby sakralnej w plenerze. Składają się na nią sceny biblijne, które tworzą rzeźby z lipy, w formie sztuki prymitywnej, naiwnej, najbardziej zbliżonej do odczuć duchowych zwykłego człowieka, świadomej deformacji i stylizacji, np. Chrystus złożony do grobu, Jan Chrzciciel włodzi, Trzej Królowie, Dawid i Goliat, Św. Franciszek i wilk, Dobry Samarytanin. Rzeźby stoją również w sadzie, w którym rosną drzewka, w tym rajske jabłonie. Adam i Ewa stoją pod takim drzewkiem, wokół którego owinięty jest wąż. Niektóre postaci są naturalnej wielkości. Jest tu też wkomponowanych wiele elementów z lokalnego krajobrazu jak kręgi ze studni z sentencjami z Biblii, łódź rybacka, sterty polnych kamieni. Z tyłu stoi stajenka ze Świętą Rodziną i sceną z Ostatniej Wieczerzy. Tak wygląda galeria rzeźby sakralnej ks. Jana, którą co roku odwiedza kilkaset turystów.

Ks. Jan Suwała zamieszkał tutaj w 1991 roku. Urodził się we wsi Tczew Średni,



Fragment Galerii Rzeźby Sakralnej



Artyści na plenerze przy pracy

województwo mazowieckie. Najpierw wychowywał go stryj, potem siostra. W 1958 roku ukończył Warmińskie Seminarium Duchowne. Pracował jako wikariusz w Rychlikach, Bisztynku, Szczytnie, Farynach, jako proboszcz w Jedwabnie, by zakończyć posługę duchową (1983-1991) w Giławach. Aby zabezpieczyć sobie starość, wykupił gospodarstwo wleżącym 2 km od Gila Gąsiorowie.

- Nie był już czynnym księdzem, bardzo mu tego brakowało – opowiada Genowefa Trzcińska. - Z nudów zaczął rzeźbić. Azaczęło się już wcześniej, kiedy znalazł korzeń przypominający postać ludzką. Wyrzeźbił Chrystusa Frasobliwego. Potem co miesiąc przybywały nowe rzeźby, aż kiedyś wpadł na pomysł, żeby zmateriałizować tu swoją wizję scen z obu Testamentów.

Ksiądz Jan już wtedy zachorował, miał niewydolność nerek, jeździł na dializy do Olsztyna. Czekał zarazem na dawkę. Ciężko

mu już było posługiwać się narzędziami rzeźbiarskimi, więc bardzo pomocna w tworzeniu dzieła jego życia stała się pani Gienia, która przy księdzu nauczyła się rzeźbienia. W 1991 roku ksiądz Jan przeszedł operację i niezwłocznie wrócił do rzeźbienia. Zaczął też brać udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych. Jego rzeźby znalazły się w kościołach, w zbiorach prywatnych, galeriach w kraju i za granicą, np. w Holandii, Szwajcarii, Niemiec i Kanadzie. Był kilkakrotnym laureatem Wojewódzkiego Konkursu Rzeźby Ludowej i Nieprofesjonalnej w Biskupcu. W końcu zgłosił swój akces i został przyjęty do Związku Plastyków Warmii i Mazur. Poznał innych twórców. To oni namówili go na zorganizowanie w 2000 roku w Gąsiorowie I pleneru rzeźbiarsko-malarskiego. Niestety, nie było mu dane zorganizować drugiego. Stan zdrowia księdza pogarszał się z każdym dniem.

Zmarł 24 maja 2003 roku w Olsztynie.

- Przed śmiercią zdążył mi powiedzieć, że ma pewien drobny dług, pieniądze na jego spłatę przygotował i prosi, żeby go uregulować. Nie powiedział tylko, wobec kogo ma ten dług ani jaka to suma i gdzie są te pieniądze – wspomina Genowefa Trzcińska. - Po pogrzebie porządkowałam pokój księdza i kiedy sprzątałam półkę z książkami, jedna z nich wypadła na podłogę. Była w niej koperta z pieniędzmi i adresatem. Taki był nasz ksiądz i w codziennym życiu, uczciwy, przyjazny.

Ksiądz Jan mieszkał na Mazurach, a został pochowany na Warmii, w Giławach. Zbiegiem lat rzeźby, których z braku wiedzy nie konserwował, zaczęły niszczeć. Ich stanem zainteresowała się Anna Rok, malarka i bibliotekarka z Barczewa, gdzie ksiądz był kiedyś wicedziekanem. W ślad za tym, wykładając m. in. własne pieniądze i męża Tomasza, wspierana przez lokalną społeczność i gminę Purda, zaczęła od 2012 roku organizować w Gąsiorowie międzynarodowe plenery malarsko-rzeźbiarskie „Warmia artystycznie”, podczas których artyści z Polski i zagranicy (Bułgarzy, Niemcy, Litwini) konserwowali rzeźby, uzupełniali w nich ubytki bądź rzeźbili nowe, w stylu, w jakim tworzył Jan Suwała. Plenery były połączone z warsztatami dla wiejskich dzieci.

- Przeżyliśmy tutaj, w klimacie, który łączy artystów o wspólnych zainteresowaniach, niezapomniane chwile. A przy tym ta gościnność pani Gieni! – wspominały później Irena Sunokiene i Aušrine Dubauskiene, artystki z Litwy, z zaprzyjaźnionego z Barczewem okręgu Kybertai.

Nazwiska uczestników pleneru (ostatni odbył się w roku ubiegłym) i sponsorów znalazły się na drewnianych serduszkach, jakie zawisły w galerii na Drzewku Wdzięczności.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

Złota Rybka dla Ostródy

BISKUPIEC || Finał 39. Wojewódzkiego Konkursu Zespołów Teatralnych „O Laur Złotej Rybki” za nami. Najlepsza w tegorocznym przeglądzie okazała się Grupa Teatralna „Trójeczka” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ostródzie.

Dwudniowe święto młodych teatrów dostarczyło wszystkim wielu wrażeń. W piątek 18 maja wystawiono spektakle konkursowe pięciu zespołów, które wygrały eliminacje poprzedzające finał. Przedstawienia ocenili jurorzy, na których czele stał Andrzej Fabisiak, reżyser wiele lat związany z olsztyńskim Teatrem im. Stefana Jaracza.

– Myślę, że to co się dzieje w Biskupcu potwierdza jak istotną rolę konkurs „O Laur Złotej Rybki” pełni w amatorskim ruchu teatralnym w naszym województwie. Jest to najważniejsza i największa impreza tego typu w naszym regionie – mówił Andrzej Fabisiak.

W skład jury weszli także aktorzy - Krystyna Jędrys, Edyta Wójcik i Marcin Kiszluk. Widowiska bardzo różniły się od siebie pod względem formy, zbliżone były natomiast poziomem.

– Mogliśmy oglądać teatr ruchu, podziwiać teatr poetycki, ale też widzieliśmy spektakl teatru dramatycznego. Każda z tych propozycji miała w sobie coś szar-



lenie ważnego, a mianowicie młodzi ludzie utożsamiali się z tym, co robią na scenie

i starali się nawiązać z nami dialog – mówił przewodniczący jury.

Na młodych aktorów czekały jeszcze tego dnia warsztaty teatralne, a wieczorem

– zabawa w podchody i zwiedzanie Biskupca. Po nocy spędzonej w SP 3 w sobotę

na uczestników konkursu, ale i biskupieckich widzów, czekało przedstawienie „Morskie Opowieści” gdańskiego Teatru „Katarzynka”. Po spektaklu poznaliśmy laureatów „Lauru”. Wyróżnienia otrzymała Grupa Teatralna „Kochane Bachorki” z GOK w Budrach (za spektakl pt. „Pchle Galgaństwa”) i Teatrzyk „Ato-My” z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Biskupcu („Ulepione z wyobraźni”). Brązową Rybkę wywalczył Teatr Dramatyczny „Cento” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Orniecie („Smutki i radości codzienności”). Srebrną – Zespół „Świerszcz nad Teatrem” z Morąskiego Domu Kultury (sztuka „Blee”). Najlepsza w tegorocznym przeglądzie okazała się Grupa Teatralna „Trójeczka” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ostródzie, która wystawiła swoją interpretację sztuki „Tygrys Pietrek”. W tym roku na uczestników finału czekały w nagrodę bony pieniężne ufundowane przez dyrektorów biskupieckich PWiK i CKTiS oraz burmistrza Biskupca.

red.



BURMISTRZ BISKUPCA ZAPRASZA

WARMIŃSKO-MAZURSKIE DNI RODZINY

PIKNIK RODZINNY

Z OKAZJI DNIA DZIECKA

1.06.2018 ★ SOBOTA ★ PARK MIEJSKI ★ GODZ. 13:00

Amazonka z Gminy Pełnej Cudów

GINA GIETRZWAŁD || Jej przygoda z końmi zaczęła się niewinnie. Pojechała z rodzicami na wakacje i przy okazji wsiadła na konia. Chwilę po swojej osiemnastce wygrała pierwsze zawody w kategorii senior, pokonując wielu doświadczonych jeźdźców.

Konie? — Wyszło spon-tanicznie! — opowiada Weronika Bartosze-wicz z Nagład w gminie Gietrzwałd, uczennica V LO w Olsztynie. Pamięta, jak pojechała z rodzicami na wakacje, aby spędzić z nimi czas w domku kempingo-wym. W pobliżu była stad-nina koni, która przykuła jej uwagę. Postanowiła wy-próbować swoje możliwości jeździeckie. Miała 10 lat.

— Pierwszego dnia po pro-stu prowadzono konia na którym siedziałam — opowia-da. — Kolejnego dnia udało mi się już pojeździć na lonży.

Po powrocie do domu chciała kontynuować to, co ją bez wątpienia wciągnęło. Znawcy tematu szybko za-uważyli w niej potencjał. Czę-sto słyszała z ich ust, że rozu-mie konie. Przyszły pierwsze sukcesy. Od kilku lat bierze udział w zawodach jazdy te-renowej (Trec Pttk). Trenuje oraz startuje ze Stajni Po-pisowo. Dwa lata pod rząd została najlepszą juniorką w Polsce. Na czym polegają konkurencje?



Fot. archiwum prywatne (2)

Weronika Bartoszewicz: Zrozumiałam, że nie można... kopać się z koniem

— Dostaje się mapę, kom-pas, stoper i, jeżdżąc w tere-nie, należy meldować się na

punktach kontrolnych — wyjaśnia Weronika. — Wy-daje się to łatwe, ale nie

można pędzić na wariata. Liczy się tempo, w którym dane odcinki trzeba po-



konać. Kolejny dzień to sprawdzian z jazdy po wy-dzielonym pasie o długości 150 m: jazda szybkim stępem oraz wolnym galopem. Jeszcze tego samego dnia są do pokonania przeszkody: żywopłoty, mostki, bankiety oraz rowy.

Dziś w jeździe konnej po-doba jej się wolność oraz to, że ma kontrolę nad tym nietuzinkowym zwierzęciem. — Trzeba być mocnym psy-chicznie i mieć poukładane w głowie — mówi.

Kiedy kilka lat temu rodzi-ce kupili jej konia, ten nie od razu chciał być jej posłuszny. — Zrozumiałam, że nie można... kopać się z koniem — opowiada. — Koń musi wiedzieć, kto tu rządzi.

Pomogła jej książka Dawi-da Piątkowskiego „Obsesja doskonałości”. Polecila ją jej koleżanka Gabriela Popis, która jest dla niej dużym wsparciem, pomaga w tren-ingach oraz przygotowa-niach do zawodów.

Kolia, bo tak nazywa się jej klacz, to partnerka na którą może liczyć podczas zawo-

dów. — Często do niej mó-wię, właściwie rozmawiam z nią jak z koleżanką. Kiedy jest poddenerwowana, sta-ram się ją uspokoić, a kiedy trzeba, zachęcam do szybszej jazdy — mówi.

Można powiedzieć, że prezent na swoją osiem-nastkę zrobiła sobie sama... — W kwietniu miałam uro-dziny, a w maju wygrałam pierwsze zawody Trec Pttk w kategorii senior, które odbyły się w Stajni Szinuk w Strzębowie — dodaje z uśmiechem.

Pokonała wielu bardziej do-świadczonych jeźdźców z ca-łej Polski. Było to jej marze-nie, które zrealizowała dzięki ciężkiej pracy. — Nie byłoby go bez wsparcia rodziny i bliskich mi osób. Dziękuję im, że są ze mną — podkre-śla Weronika.

WOJCIECH KOSIEWICZ

Tym artykułem otwieramy cykl o ciekawych mieszkańcach gminy Gietrzwałd. Ponieważ miejsce tworzą ludzie, chcemy pochwalić się, jaki potencjał drzemie w Gminie Pełnej Cudów.

858190TBR-A

Wiatrak w Bęsi wróci do życia. Są pieniądze na remont

BĘSIA || Jedna z największych kiedyś atrakcji turystycznych w regionie, zabytkowy wiatrak w Bęsi, będzie odrestaurowana. Gmina dostała dotację w wysokości 100 tys. zł. Do końca września zamierza przeprowadzić remont dachu wiatraka.

Gmina kupiła wiatrak w ubiegłym roku od prywatnej osoby za blisko 115 tys. zł.

— Przejąłem go niejako w spadku po poprzedniej władzy — mówi Piotr Szulc, nowy wójt Kolna. — Zostaliśmy zobowią-zani przez wojewódzkiego konserwatora zabytków do przeprowadzenia remontu, ale że nie stać nas na samo-dzielne sfinansowanie prac, więc wystąpiliśmy o dotację. Uznano nasze argumenty. Otrzymaliśmy po 50 tys. od wojewódzkiego konserwatora zabytków i wojewody.

Bęsia to wieś na szlaku tu-rystycznym z Biskupca do



Fot. Władysław Katarzyński

Tak wygląda dzisiaj zabytkowy wiatrak w Bęsi

Reszla. Od 1825 roku istniał tutaj ośrodek wypoczynkowo-zdrowotny, utworzony przez starostę reszelskiego Carla Otto Beniamina von Knoblocha. Wiatrak typu holender-skiego postawiono w majątku w latach 1808-1810. Po ostatniej wojnie obiekt był własnością prywatną, nie wytrzymał jednak konku-rencji ze strony Państwowych Zakładów Zbożowych i rosnących podatków.

Wiatrak wrócił do życia jako atrakcja turystyczna, kiedy w 1959 roku w Bęsi powstał oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Po-jezierze” a rok wcześniej Re-jonowy Ośrodek Doradztwa

Rolniczego. Stowarzyszenie z pieniędzy z RODR i woje-wódzkie wyremontowało za-bytkowy oboekt i utworzyło tu klubo-kawiarnię, galerię sztuki, a następnie Muzeum Młynarstwa Powietrznego. Trafiła też tutaj słynna war-mińska szopka autorstwa Otto Schulza.

Z chwilą upadku w 1991 r. RODR majątek z pałacem i wiatrakiem przejęła Agen-cja Własności Rolnej Skarbu Państwa, która sprzedała je prywatnej firmie. Ta ani wwia-trak, ani w pałac nie inwestowała. Z czasem oba zabytkowe obiekty popadły w ruinę.

— Chcielibyśmy, odrestaurować wiatrak, nawiązać do

tych tradycji, kiedy gospoda-rowało tu „Pojezierze” — do-daje wójt Piotr Szulc. — Po remoncie budowli powstanie tu muzeum, galeria sztuki, klubo-kawiarnia, może tak-że salka konferencyjna. Co do pałacu w sąsiedztwie, który też niszczeje, tego tematu nie ugryziemy. Po pierwsze, bo to za drogi interes, po drugie obiekt jest nadal własnością prywatną.

Do końca września gmi-na zamierza przeprowadzić remont dachu wiatraka. Po-zyskana dotacja powinna wystarczyć na wykonanie wszystkich prac. Termin za-kończenia 2020 rok.

wu-ka

Strażacy z Bartąga uczą, jak pomagać potrzebującym

STAWIGUDA || Dzięki strażakom ochotnikom z Bartąga 3414 dzieci z gm. Stawiguda wiedzą, co zrobić, gdy ktoś potrzebuje pierwszej pomocy. A to duża inwestycja w przyszłość. Inicjatywa ochotników została doceniona podczas gali Floriany.

Poważna i znacząca praca strażaków z Bartąga włożona w edukację najmłodszych mieszkańców gminy przez najbliższe lata będzie przynosiła efekty. I to był cel nadrzędny tych działań. Inicjatywa ochotników zgminy Stawiguda została doceniona podczas gali Floriany, która jest najważniejszym wydarzeniem dla druhów i druhen w całej Polsce. Doceniono ją w dwunastej specjalnej kategorii – „Ratujemy i uczymy ratować”.

— W ubiegłym roku w naszej jednostce pojawił się pomysł, żeby zrobić coś więcej, niż musimy. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że fajnie byłoby pouczyć dzieciaki pierwszej pomocy. Na początku wspólnie postanowiliśmy, że przede wszystkim pójdziemy do szkoły i pokażemy się dzieciakom. Okazało się, że temat zaskoczył i zaczęliśmy rozbudowywać ten projekt — opowiada Sławomir Zomrowski z Ochotniczej Stra-



Strażacy ochotnicy z Bartąga zostali wyróżnieni Florianem, czyli strażackim Oskarem

ży Pożarnej w Bartągu, który odpowiadał za projekt realizowany przez miejscową OSP.

I dodaje: — Stworzyliśmy pięć modułów, pokazując poszczególne szczeble. Zaczynamy od rzeczy bardzo podstawowych, czyli numerów

alarmowych czy wyrobienia w sobie odruchu reagowania na różne sytuacje, kończąc na resuscytacji. W dzieciach jest naprawdę ogromna chęć niesienia pomocy i uczenia się, a to właśnie chcieliśmy wyko-

Z tego, co widzę jest to inwestycja w przyszłość — podkreśla.

Jak mówi, projekt przerósł najśmielsze oczekiwania strażaków ochotników.

— W szkoleniach i na spotkaniach z nami w ciągu roku bra-

ło udział 3414 dzieci i ponad 50 dorosłych. Na ten moment przeprowadziliśmy aż 164 godzin lekcyjnych. Cieszymy się, że zostaliśmy uhonorowani prestiżowym wyróżnieniem — Florianem, czyli strażackim Oskarem w kategorii specjalnej wspieranej przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i Jurka Owsiaka — „Ratujemy i uczymy ratować” — nie kryje zadowolenia Sławomir Zomrowski.

I zaznacza: — Jednak nie robiliśmy tego dla wyróżnienia. Robiliśmy to z potrzeby i widziimy w dzieciach chęci oraz potencjał. W pewnym momencie szkoły i przedszkola same się do nas zaczęły zgłaszać. Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierają i w nas wierzyli i wierzą. Dziękujemy i obiecujemy nie spocząć na laurach — zapewnia Sławomir Zomrowski z OSP w Bartągu.

Na to, że strażacy dotrzymają słowa, liczą kolejne dzieci i kolejni dorośli w gminie Stawiguda.

Co ważne, im więcej osób będzie znało zasady udzielania pierwszej pomocy, tym większe będzie bezpieczeństwo wszystkich. W tym roku w programie „Ratujemy i uczymy ratować” wzięły udział 64 jednostki OSP z całej Polski. Od 16 kwietnia 2018 r. do 15 kwietnia tego roku strażacy ochotnicy przeszkolili z zasad udzielania pierwszej pomocy aż 26 881 dzieci w całym kraju, a dokonali tego podczas ponad 1700 godzin lekcyjnych zajęć.

— To wielka duma mieć taką OSP — podkreśla Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. — Strażacy są zawsze tam, gdzie tylko jest ktoś potrzebujący pomocy. Mam nadzieję, że wiedza i doświadczenie, którymi podzielili się druhowie, zostanie w głowach, że nasi najmłodsi mieszkańcy nie tylko będą wiedzieli, co należy zrobić, ale też będą mieli odwagę tę wiedzę wykorzystać.

ALEKSANDER CHODŹKO
778190TBR-A

Pielęgniarka i położna z Dywit wyróżnione

ŁUDZIE || Podczas gali z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki i Dnia Położnej, która odbyła się 13 maja, Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych doceniła ich pracę.

Wśród wyróżnionych znalazły się pielęgniarka Halina Kulas i położna Iwona Kaczyńska z Gminnego Ośrodka Zdrowia w Dywitach.

— Jestem dumna, że spośród prawie 9 tysięcy pielęgniarek i położnych z Warmii i Mazur docenione i zauważone zostały również nasze z Gminnego Ośrodka Zdrowia w Dywitach — komentuje Beata Ostrzycka, szefowa placówki.

Położna Iwona Kaczyńska została wyróżniona m.in. za rozwój świadczeń w środowisku wiejskim, wprowadzenie nowatorskiej opieki nad kobietą ciężarną oraz kobietą w różnych okresach życia, a także nad noworodkiem w środowisku domowym. Natomiast pielęgniarka Halina Kulas zdobyła wyróżnienie za



Od lewej: Halina Kulas i Iwona Kaczyńska

wprowadzenie nowatorskich metod leczenia i pielęgnacji trudno gojących się ran w środowisku domowym, inicjowanie opieki nad pacjentem niesamodzielnym i długotrwale unieruchomionym, a także nowatorskie interwencje pielęgniarskie w domu chorego.

Iwona Kaczyńska jest położną z prawie 30-letnim stażem. Posiada tytuł zawodowy mgr położnictwa, ma ukończoną specjalizację z zakresu pielęgniarstwa położniczego. Co roku podnosi swoje kwalifikacje, uczestnicząc w szkoleniach i kursach. Jako jedyna położna w naszym regionie realizuje program profilaktyki raka szyjki macicy na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej. Pacjentki, które są pod jej opieką, mają możliwość wykonania badania KTG, które w gminnej przy-

chodni jest badaniem bezpłatnym. Iwona Kaczyńska działa na rzecz programu wspierania laktacji i naturalnego karmienia piersią. Od kilku lat prowadzi szkolenia pod hasłem „Dbamy o nasze mamy” dla mieszkanki gm. Dywity.

Halina Kulas ma 30-letni staż. Posiada specjalizację z zakresu pielęgniarstwa onkologicznego oraz kurs kwalifikacyjny w dziedzinie pielęgniarstwa rodzinnego. Ponadto doskonalili swoje umiejętności zawodowe, uczestnicząc w różnych formach kształcenia podyplomowego. Jest osobą lubianą przez pacjentów, którymi się opiekuje.

— Oby naszym wyróżnionym gratuluję serdecznie i dziękuję za wspaniałą pracę, pełną pasji i zaangażowania — mówi wójt Daniel Zadworny.

JN

Pajtuński Młyn – miejsce niezwykle

Pięknym, wartym odwiedzenia miejscem na terenie gminy Purda jest Pajtuński Młyn położony nad rzeką Kośna. Pierwszy młyn funkcjonował w tym miejscu już w 1374 roku. W czasie wojen szwedzkich został całkowicie zniszczony. Obecna bryła młyna powstała w latach 1902-1903. Wtedy także zdemontowano koło młyńskie, zastępując je turbiną elektryczną. Swoją pierwotną rolę przestał pełnić w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Pośrodku dziedzińca, między wysokimi tujami, na wysokim postumencie z czerwonego granitu stoi niewielka, zrekonstruowana figurka z piaskowca. Pochodzenie tego monumentu jest bardzo zagadkowe i nie do końca wyjaśnione. Przez wiele lat uważano, że figurka przedstawia świętego Jana Nepomucena. W czasie prac restauracyjnych historyk sztuki Andrzej Rzepołuć stwierdził, że przedstawia ona Chrystusa Sędziego. Nieudolnie wryty w dolnej partii postumentu napis informuje, że został on ustawiony w tym miejscu w 1791 roku przez dwóch ówczesnych dzierżawców młyna. Jednak zarówno granitowy postument jak i figurka są o wiele starsze. Figura Chrystusa Sędziego z Pajtuńskiego Młyna jest najstarszą rzeźbą z piaskowca na Warmii.

Dziś w Pajtuńskim Młynie działa ośrodek jazdy konnej. Najbliższa okolica to świetne tereny do jazdy konnej. Oprócz walorów historycznych atrakcją Pajtuńskiego Młyna są wspaniałe konie i świetne warunki do jazdy w terenie. Dawna młynarzówka to gospodarstwo agroturystyczne.

W tym sezonie Ośrodek Turystyki Konnej Pajtuński Młyn zaprasza na zawody TREC PTTK (13-14 lipca, 3-4 sierpnia) oraz na Mistrzostwa Warmii i Mazur w tej dyscyplinie (14-15 września). TREC to bardzo dynamicznie rozwijająca się dyscyplina jeździecka koncentrująca się na weryfikowaniu umiejętności jeździeckich niezbędnych podczas jazdy w terenie. Jest to połączenie **biegu na orientację** – z mapą, kompasem w terenie **kontroli tempa** oraz **toru przeszkód**



sprawdzającego posłuszeństwo i zręczność konia i jeźdźcy.

Ośrodek Pajtuński Młyn oferuje gościom: obozy konne (dla dzieci, młodzieży i dorosłych), różne szkolenia, hubertu-

sy (w październiku), biegi/gry terenowe z mapą i kompasem, rajdy konne (np. 3-8 czerwca Szlakiem Wielkich Jezior) i wiele innych atrakcji.

Więcej informacji: pajtunskimlyn.pl



Dzień Europy w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Purdzie

W wyjątkowej atmosferze uczniowie Szkoły Podstawowej oraz ostatniego rocznika Gimnazjum w Purdzie 15 maja świętowali rocznicę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Europejski Festiwal Naukowo-Kulturowy odbył się pod hasłem „Co łączy Kopernika ze starożytnością i czy możemy nazywać go najwybitniejszym europarlamentarzystą wszechświata”. Niebanalne zestawienie wybitnego astronoma ze starożytnością i zbliżającymi się wyborami do europarlamentu to wynik działań projektu „Uratować HISTORIĘ” w ramach programu międzynarodowej współpracy szkół Erasmus +, realizowanego przez Zespół Szkolno-Przedszkolny w Purdzie od września 2018 roku. Festiwal nieprzy-

padkowo zbiegł się z terminem wymiany uczniów z partnerskiej szkoły w Tyrnawos w Grecji. Oprawa i scenariusz wydarzenia pozwoliły wszystkim uczestnikom poznać piękno Warmii i Tesalii w formie podróży metaforycznym pociągiem Erasmus Ekspres. Przygotowane stacje i zadania przedstawiały działania projektowe, którym przez cały rok trwania projektu musieli sprostać uczniowie klas szóstych partnerskich szkół. Ogromnych rozmiarów gra planszowa, kantor wymiany starożytnej, średniowiecznej i współczesnej waluty,

lepienie z gliny naczyń do produkcji sera feta, kreślenie map, rekonstrukcja naszyjnika, rebusy, krzyżówki i wykreślanie gwiazd z pomocą nietypowych narzędzi kreślarskich to część z dwunastu stacji, przez które przejechał Erasmus Ekspres. W planie podróży nie zabrakło Brukseli, gdzie sztab wyborczy Mikołaja Kopernika przygotował pełną gwiazd kampanię wyborczą ambasadora Warmii i Wszechświata.

Uroczystość w Zespole Szkolno-Przedszkolnym była otwartym wydarzeniem, w którym mogli wziąć udział przedstawiciele wszystkich szkół w gminie Purda. Nie zabrakło więc nawiązywania nowych znajomości i mię-



dzynarodowych kontaktów, rozmów i wymiany dobrych praktyk.

Współorganizatorem wydarzenia jest Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct Olsztyn wraz z Warmińsko-Mazurską Izłą Rolniczą. Z każdym

rokiem współpraca nabiera szerszego wymiaru, dzięki czemu uczniowie w radosnej i jednocześnie podniosłej atmosferze odkrywają Europę i – co ważniejsze – stają się jej świadomymi obywatelami.

Powiat olsztyński coraz mocniej sportem stoi (cz.1)

W PIGUŁCE O WSZYSTKIM || Jeszcze kilkanaście lat temu, o liczących się poważnie w rywalizacji sportowej zawodnikach powiatu olsztyńskiego oraz o ważnych wydarzeniach sportowych na tym terenie, było właściwie głucho. Z każdym rokiem działo się pod tym względem coraz lepiej.

Powstawały nowe kluby sportowe, budowano nowoczesne obiekty, a wyniki zespołów i zawodników wspięły się w górę. Obecnie powiat olsztyński zajmuje w kulturze fizycznej regionu czołową pozycję. Doszło do tego, że ten powiat, jak mało który w kraju, może poszczycić się parą olimpijczyków: pochodzącą z Barczewa kolarzką Małgorzatą Jasińską (Rio de Janeiro 2016) i biskupieckim żeglarzem-finistą Piotrem Kulą (Londyn 2012). Ona jest pięciokrotną mistrzynią Polski, on również wielokrotnym mistrzem kraju.

W tym materiale (dzisiaj jego pierwsza część, druga ukaże się 16.06) przedstawiamy, w bardzo skróconej formie (według kolejności alfabetycznej), osiągnięcia wszystkich gmin naszego powiatu.

Piecze nad sportem w tej części województwa sprawuje od lat olsztyńskie Starostwo Powiatowe. — Zajmujemy się trzema płaszczyznami działania, ale sport wbrew pozorom jest traktowany jako bardzo ważna część naszej pracy — wyjaśnia Barbara Guga, dyrektor wydziału Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej Starostwa Powiatowego w Olsztynie. — Z roku na rok w otwartych konkursach ofert bierze udział coraz większa liczba naszych organizacji sportowych, przybywa też imprez sportowych. To jest bardzo optymistyczne, bo za tym idzie coraz więcej ich uczestników. Wspieramy materialnie zawody sportowe w gminach, szczególnie te z udziałem dzieci i młodzieży. Fundujemy nagrody rzeczowe oraz dyplomy, puchary i medale. Zdajemy jednak sobie sprawę z tego, że najwięcej działań, i to zwykle bardzo skutecznych, dla rozwoju sportu w powiecie, jest po stronie gminnych samorządów. Starosta Andrzej Abako bardzo sobie ceni sport. Bywa często na różnych zawodach. To z jego inicjatywy odbywają się organizowane przez nasz wydział imprezy o przechodni Puchar starosty, m.in. w szachach, tenisie stołowym, halowej i na otwartych boiskach piłce nożnej, w biegach przełajowych — kończy Barbara Guga.



Małgorzata Jasińska z Barczewa – pięciokrotna mistrzyni Polski seniorek

Wprawdzie sport w powiecie olsztyńskim rośnie w siłę, ale pewnie nie znalazłaby się choć jedna osoba, która przewidziałaby tak mocny powiatowy akcent podczas uroczystości ogłoszenia wyników 58. plebiscytu na dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa w 2018 roku. Oto w dziesiątce laureatów znalazły się aż dwie osoby z olsztyńskiego powiatu! Na piątej pozycji sklasyfikowano trenującego w barczewskiej Egidzie taekwondo i kick-boxing Marcela Castalano, a na szóstej podwójną mistrzynię Polski w kolarstwie Małgorzatę Jasińską. Ponadto w czołowej dwudziestce znaleźli się: na 12. miejscu Wiktor Augustowski trenujący taekwondo i kick-boxing w biskupieckiej Egidzie, a na 20. kolarz Szymon Rekita reprezentujący w kraju biskupiecką Warmię. W przeprowadzonych konkursach sms-owe trzy statuetki znalazły się w rękach reprezentantów powiatu: sportowym Talentem Roku została Leila Castalano (taekwondo i kick-boxing, Egida Barczewo), a Klubem Roku — Klub Sportowy Egida (Barczewo, Biskupiec, Olsztyn, Jeziorany, Olsztyn).

W skład powiatu olsztyńskiego wchodzi dwanaście gmin. Oczywiście nie wszystkie składają się równomiernie na tak wysoką pozycję powiatu w działaniach na rzecz kultury



Biskupieckie kryteria liczą zawsze wielu uczestników

fizycznej. Różnią się bowiem pod wieloma względami, m.in. obszarem, liczbą mieszkańców i ich zasobnością, infrastrukturą itd. Jednak w każdej widoczny jest istotny postęp dokonany przez minione lata. Opis nawet tych najważniejszych osiągnięć oraz sportowych wydarzeń każdej z gmin, zająłby wiele stron. Ograniczamy się więc tylko do niektórych, i to wcale nie najbardziej spektakularnych.

• Jeżeli chodzi o barczewski sport, to w jego powojennej historii najbardziej spektakularnymi osiągnięciami mogą się pochwalić przede wszystkim, wspomniana już kolarzka Małgorzata Jasińska, reprezentacyjny piłkarz Tomasz Zahorski oraz szermierz Cezary Bialecki. Wiele wskazuje na to, że ten ostatni może w przyszłości okazać się kolejnym olimpijczykiem pochodzącym z powiatu. Mimo młodego wieku (jest jeszcze juniorem) dobrze sobie radzi na wielu krajowych i zagranicznych planach szermierczych. Nie tak dawno startował w Sosnowcu w turnieju o Puchar Polski w szabli z udziałem kadry Polski seniorów. Mieszkający w Barczewie, niedawny zawodnik Hajduczka Olsztyn, a obecnie Victora Warszawa, po turnieju o Puchar Polski juniorów, który odbył się tydzień wcześniej, gdzie zajął drugie miejsce, odnotował w Sosnowcu kolejny sukces. W rywalizacji z najlepszymi w kraju, i dużo od niego starszymi szablistami, wywal-

czył drugie miejsce. Te drugie miejsca, ostatnio go „prześladowają”, bo w turnieju Pucharu Europy do lat 23 Czarek był również drugi. Polski Związek Szermierczy ogłosił niedawno skład reprezentacji Polski do udziału w toruńskich mistrzostwach świata. W kilkuosobowej ekipie polskich szablistów jest Cezary Bialecki.

• 28 września 2018 r., ówczesna starosta olsztyńska Małgorzata Chyziak, burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski, dyrektor Zespołu Szkół Krzysztof Janczara i właściciel firmy, która wybudowała obiekt Piotr Pachucki, dokonali przecięcia wstęgi w oddanej w Biskupcu do użytku hali widowiskowo-sportowej. Nazajutrz halą zawładnęli siatkarze, m.in. z... Indykpolu AZS Olsztyn, demonstrując otwarty dla widzów trening. Kilka miesięcy później, (27-31.01) dzięki temu obiektowi, Biskupiec gościł kadre narodową juniorów Białorusi i Polski, które rozegrały ze sobą dwa międzypaństwowe mecze. Niestety ku niezadowoleniu miejscowych kibiców, młodzi polscy szczyptorniści dwukrotnie nie sprościli białoruskim. Jedną z największych sportowych imprez w Biskupcu jest organizowane corocznie (w ubiegłym roku po raz 24.) międzynarodowe kryterium kolarskie. Od siedmiu lat odbywa się jednocześnie jako memorial wielce zasłużonego dla kolarstwa Warmii i Mazur, trenera miejscowej Warmii Jerzego Kowalskiego.

• Dobre Miasto przepojone jest do cna siatkówką. Przypomnijmy tylko, że to właśnie w nim rozpoczął swoją nietuzinkową karierę sportową reprezentant Polski, dwukrotny olimpijczyk, wicemistrz świata Łukasz Kadziewicz. To tam od wielu już lat prosperuje jedna z największych w kraju siatkarskich lig amatorskich — Dobromiejska Liga Piłki Siatkowej. Podczas ubiegłorocznych uroczystości zakończenia jej 24. edycji, tak m.in. opowiadał o niej Mieczysław Rosicka, jej współinicjator i organizator: — Policzyłem, że w rozgrywkach sezonu 2018 brało łącznie udział blisko 130 osób liczących sobie od 16. do... 70. roku życia. Tym 70-latkem jest Krzysztof Jankowski z drużyny Orłów. Razem z nim gra w tym zespole jego liczący 45 wiosen syn, również Krzysztof — dodał pan Mieczysław. Trwa jubileuszowa 25. edycja tych rozgrywek. Ich niezwykłym wydarzeniem stał się udział w zespole Oldboys Dobre Miasto dwóch wybitnych polskich siatkarzy — Pawła Papke i Macieja Dobrowolskiego. Kilkanaście dni temu gościł w Dobrym Mieście i grał utytułowany Brazylijczyk Giba.

• O stosunkowo niewielkiej gminie Dywity jest coraz głośniejszy zpowodu m.in. organizacji niebanalnych zawodów i osiągnięć sportowych. Jej sztandarową organizacją stał się Gminny Uczniowski Klub Sportowy Asy, specjalizujący się m.in. w lekkiej atletyce. Ojcem sukcesów jest trener Szymon Niestatek. W 2017 r. Paulina Potasznik w mistrzostwach Polski juniorów w Suwałkach była 7. na 400 m, a jej młodsza siostra Alicja nabięgała tak dobry wynik na 200 m, że została zakwalifikowana na mistrzostwa Europy juniorów młodszych, które odbyły się w stolicy Gruzji Tbilisi. Startowała tam na 200 m w sztafecie szwedzkiej (100+200+300+400 m), zajmując drugie miejsce (za Francuzkami)! Dziewczęta z Dywit mogły przygotowywać się m.in. do tych zawodów na poddanym gruntowej modernizacji miejscowym kameralnym stadionie. Gmi-

na przeznaczyla na ten remont 1,5 mln zł. Sportowym przebojem gminy stał się, przebiegający po jej terenie, maraton kolarski — Warnia-Szlakami Warmii. Uczestnicy mają do wyboru trzy trasy: 157, 76 i 29 km. A tak mówił o tej najkrótszej trasie pomysłodawca imprezy Piotr Mos: — Była raczej łatwa, ale było też kilka dłuższych podjazdów z niewielkim nachyleniem. Można było po drodze podziwiać rzeki, jeziora, piękne dukty leśne, pola i łąki. Na drugim punkcie kontrolnym, na parkingu przy elektrowni wodnej w Brasławdzie, czekała na uczestników źródłana woda, a na czwartym w świetlicy w Spręcowie banany i woda. Na mecie oczywiście... chwała, no i medale oraz ciepły posiłek, czyli pyszne spaghetti.

• Coraz głośniejsze o sporcie jest na terenie gminny Gietrzwałd. Gmina ta, do niedawna słynęła głównie z licznych ciekawych imprez rekreacyjnych, ale ostatnio również z osiągnięć w sporcie wyczynowym. Rewelacyjnie w rozgrywkach poprzedniej edycji III ligi spili się siatkarze Klubu Przyjaciół Siatkówki Gietrzwałd. Przeszli przez nie jak burza, wygrywali mecz po meczu, kończąc ligowe zmagania ze stratą zaledwie ... dwóch setów. Z wielkimi nadziejami przystąpili do walki o drugą ligę. Niewiele brakowało by ją mieli w swoim posiadaniu. W turnieju w Sędziszowie wygrali dwa spotkania, ale to nie wystarczyło do awansu. Byli rewelacją również w nowym sezonie. Przegrali tylko jedno spotkanie kończąc rozgrywki ponownie na pierwszym miejscu. Niestety i tym razem podczas ćwierćfinałowego turnieju o awans, i to u siebie, odpadli w walce o drugą ligę. Gietrzwałd jako jedyna gmina wiejska w Polsce posiada od kilku sezonów swój zespół... rugby. Prowadzona przez trenerów Karola Lenkiewicza i Leszka Borsę ekipa, zajmuje w krajowej rywalizacji 8. miejsce. Na miejscowym Stadionie Leśnym, trzy razy były przez gietrzwałdzki klub organizowane turnieje o Puchar Polski kobiet.

LECH JANKA

BURMISTRZ OLSZTYNKA

zgodnie z art. 37 ust. 1, art. 38 i art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.) i uchwałą Nr XI-123/2007 Rady Miejskiej w Olsztynku z dnia 28 grudnia 2007 r. w sprawie określania zasad gospodarki nieruchomościami i stosowania umownych stawek oprocentowania oraz zarządzeniem Nr 89/18 Burmistrza Olsztynka z dnia 10 września 2018 roku w sprawie sprzedaży gruntu

OGŁASZA TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, składającej się z działek oznaczonych numerami: 17/75, 17/78, 17/80, 17/81, 17/82, 17/83 i 17/84

o łącznej powierzchni 3,4967 ha, położonej w obrębie nr 1 miasta Olsztynka. Nieruchomość stanowi własność Gminy Olsztynek.

Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla tej nieruchomości księgę wieczystą OL10/00069086/0.

Przeznaczenie działek w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynka:

- działki numer: **17/80, 17/83, 17/84** położone są na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem MW;
- działki numer: **17/75, 17/78, 17/81** położone są na terenie dróg wewnętrznych, oznaczonym na rysunku planu symbolem KDW;
- działka numer **17/82** położona jest na terenie zieleni parkowej, oznaczonym na rysunku planu symbolem ZP.

Nieruchomość jest niezabudowana. Teren porośnięty jest trawą i zadrzewieniami, częściowo zaorany. Teren nieruchomości nie jest jednolity,

na działkach nr 17/83, 17/78 i 17/82 są znaczne spadki terenu (skarpy). Na działce nr 17/82 znajdują się dwa małe zbiorniki wodne. Dostęp z nieruchomości do drogi powiatowej jest poprzez działki drogowe gminne oznaczone numerami 17/73 i 17/74. Przez działki nr 17/72 stanowiące własność Gminy Olsztynek, przyległą do działek nr 17/78 i 17/80, przechodzą: przewód kanalizacyjny deszczowy i ogólnospławny, przewód wodociągowy lokalny, przewód telekomunikacyjny, przewód gazowy średniego ciśnienia oraz przewód elektroenergetyczny niskiego napięcia. Olsztynek połączony jest z Olsztynem, Ostródą i Nidzicą drogami ekspresowymi S51 i S7.

Cena wywoławcza nieruchomości stanowi kwotę 1.750.000,00 zł (słownie: jeden milion siedemset



Zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztynek - dla położonego przy ulicy Wilczej - obszar A. Skala 1:1000



pięćdziesiąt tysięcy złotych). Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony 23% podatek VAT. **Wadium w wysokości 150.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) należy wpłacić do dnia 16 lipca 2019 r. na konto Urzędu Miejskiego w Olsztynku nr 33 8823 0007 2001 0000 0169 0003 w Banku Spółdzielczym w Olsztynku (za dzień wpłaty uznaje się dzień wpływu środków finansowych na konto Urzędu – uznanie konta).**

Przetarg odbędzie się dnia 19 lipca 2019 r. o godz. 10⁰⁰ w pok. nr 1 Urzędu Miejskiego w Olsztynku.

Wpłacone wadium przez osoby, które wygrają przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Uzyskana w przetargu cena nieruchomości płatna jest jednorazowo przed podpisaniem umowy notarialnej.

W razie uchylecia się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w wyznaczonym dniu i godzinie w kancelarii notarialnej zastrzega się prawo odstąpienia

od zawarcia aktu notarialnego, bez zwrotu wadium.

Przez działki nr 17/75, 17/78 i 17/82 przechodzi przewód elektroenergetyczny niskiego napięcia. W przypadku działek nr 17/75 i 17/82 przewód umiejscowiony jest w rurze ochronnej. Na działce nr 17/82 znajduje się szafa elektroenergetyczna. Zobowiązań brak. W dziale III księgi wieczystej nr OL10/00069086/0 wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe – służebność przesyłu na rzecz Energi Operatora sp. akcyjnej.

W przypadku wspólności ustawowej wadium na przetarg winni wpłacić oboje małżonkowie. Ponadto wymagana jest obecność obojga małżonków na przetargu lub zwykle pełnomocnictwo udzielone w zwykłej formie przez nieobecnego małżonka do wniesienia wadium, uczestnictwa w przetargu w jego imieniu i składania oświadczeń związanych z udziałem w przetargu. W przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działal-

nością gospodarczą wymagane jest okazanie dowodu tożsamości i aktualnego wyciągu z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Osoba prawna przystępująca do przetargu winna być reprezentowana przez uprawnionego przedstawiciela lub przez właściwie umocowanego pełnomocnika.

Cudzoziemców nabywających nieruchomości obowiązują przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278). Burmistrz Olsztynka może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Olsztynku oraz na stronie internetowej Urzędu i w BIP. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Olsztynku, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Planowania, pok. nr 16 lub pod nr. tel. 89 519 54 85.